

# Polemika

Zbyt wielka „ostrożność”  
„Czas” tak ocenia politykę min. Świętosławskiego:

Prof. Świętosławski miał dwie drogi do wyboru. Albo zreformowany przez jego poprzedników aparat szkolny poddać ponownej reformie, podyktowanej tym razem nie oderwaną od rzeczywistości doktryną lecz zdrowym rozsądkiem, albo też nie poddawać aparatowi szkolnego ponownym zmianom i starać się w ramach obowiązujących ustaw naprawić o ile się tylko da istniejące zło. Minister W. R. i O. P. wybrał tę drugą drogę. Być może, że droga pierwsza zdolałaby w sposób bardziej radykalny wypłenić szkodliwy spadek, po b kierownikach oświaty, być może, że przez usunięcie kosztownych doktrynerskich pomysłów przyczyniłoby się do upowszechnienia nauki, umożliwiając bardziej racjonalne zużycie skromnych środków, którymi Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządza, ale z drugiej strony trzeba pamiętać, że poddawanie aparatu szkolnego permanentnym reformom jest przedsięwzięciem niezmiernie ryzykownym, które i tak już rozkładający ten aparat mogłoby na długie lata kompletnie zanadzwierzać. To też stwierdzać trzeba, że droga którą obrał min. Świętosławski jest bardziej ostrożna, może dać rezultaty skromniejsze od gruntownej reformy, ale za to rezultaty pewne i pozbawione ryzyka.

My przypuszczamy, że droga wybrana przez min. Świętosławskiego jest zbyt „ostrożna”. Zmiana na lepsze w stosunku do polityki min. Jędrzejewicza podawana jest w tak homeopatycznych dawkach, że społeczeństwo, a przede wszystkim młodzież nie bardzo tę zmianę może zaobserwować.

## „Nasz Przegląd” szepcze na ucho

„Nasz Przegląd” przybiera ton starej ciotki i szepcze na ucho:

Obecnie PPS i Edecja zaciekle się zwalczają i dzięki temu przestały być dla sanacji wrogiem niebezpiecznym. Poza tym w łonie samej edencji dokonali się gruntowny rozłam na starych i młodych. Starzy kładą nacisk na zwalczanie rządu, posługując się walecznictwem politycznym i społecznym. Młodzi zaś mniej się interesują rządem, dbając głównie o krzewienie nie w społeczeństwie idei radykalnych — nacjonalistycznych i społecznych. To też stara edycja nie bez słusznego oskarża młodych o ugodę wobec sanacji i „marksizmu”. O ludowcach trudno jeszcze powiedzieć coś określonego, ale w każdym razie pewnym jest, że od edencji się odsunęli i raczej idą do PPS, wprawdzie z dużymi zastrzeżeniami.

W ten sposób społeczeństwo jest rozbiżone pod względem ideowym. Przy prawidłowych wyborach oddałoby głosy na stare partie, obecnie opozycyjne, ale w akcji antyrządowej osłabione przy czym wątpić wolno nawet, czy opozycja potrafiłaby rzucić, gdyby nawet doszła do władzy, bo sejm byłby pozbawiony zdolnej do pracy większości i natychmiast po jego zebraniu się wybuchłaby wojna domowa tym razem pod hasłem: marksizm i faszyzm?

W tych warunkach wytworzył się paradoks, że sanacja może rządzić bez żadnego oparcia o społeczeństwo.

Bo czyżby nie było lepiej, żeby nastąpiła powszechna zgoda wszystkich stronnictw politycznych przeciwko sanacji i możliwy byłby powrót do dawnych parlamentarnych czasów, gdzie Żyd również był za kulisami, a tak się przyjemnie żyło w atmosferze liberalizmu. „Pogodzenie się tylko, zawrzyjcie z nami ugodę” — la Grabski, zrezygnujcie z szerzenia idei radykalno - narodowych, a my wam pomożemy załatwić się z sanacją. Tylko wy nie pozwólcie tym młodym na krzewienie radykalizmu narodowego i społecznego, bo to marksizm i ugodą z rządem — na ucho doradza „Nasz Przegląd”.

„Dziękujemy mu uprzejmie. Obejdziemy się bez jego pomocy.

## Będziemy czekali na cud

W „Głosie Warszawskim” p. polityk w świetnym artykule wstępującym tak ocenia obecną sytuację wewnętrzną:

Będziemy wszyscy czekali na cud. Opozycja na cud całkowitej albo częściowej przynajmniej rezygnacji sanatorów z władzy, sanacja na cud nagłej przemiany, która opozycję dzisiaj większość narodu natchnie, którego tam listopada czy maja wiara i miłość do obecnego systemu.

Stan ten będzie trwał tak długo, dopóki na powierzchni życia politycznego nie zjawia się ludzie, którzy narzucają wszystkim Polakom jasną ideę i myśl polityczną i cywilizacyjną, przekreślają spory przeszłości, odrzucają politykę złudzeń, bierności i samookłamywania się, zlikwidują egoizmy dzisiejszych uporów i z obecnego bezwładu wydzigną cały naród na wyżyny zorganizowanej woli, realizującej dziejowe posłannictwo Polski.

POLITYK  
I ludzie ci się zjawiają. A własnie poczucie, że się zjawiać muszą wprawia w taki strach Żydów, którzy tak ostrzegają wszystkich rozważnych ludzi przed radykalizmem młodych narodowców, którzy przecież jest marksizmem i ugodą z sanacją.

## W Stanach Zjednoczonych

# Walka o władzę prezydenta

Kto zwycięży: Roosevelt czy Landon?

Walka o stolec prezydenta St. Zjednoczonych dobiega końca. W swym stadium obecnym jest ona tak zawzięta i tak pochłania uwagę, że od rana do wieczora o niczym innym się nie mówi.

## Jakie horoskopy?

Horoskopy są rozmaite, boć aż czterech jest kandydatów: Roosevelt, obecny prezydent, kandyduje nadal z ramienia demokracji; Landon — gubernator stanu Kansas, jest kandydatem republikańskim; Lemke wysunięty został przez „unionistów”, reprezentuje zaś te głównie żywioły, które w swoim czasie, przed laty 20, były przeciwne udziałowi Ameryki w wojnie światowej; wreszcie Thomas, jak i poprzednio, kandyduje z ramienia socjalistów.

Oczywiście, szanse mają tylko dwaj pierwsi kandydaci, a cała akcja przedwyborcza prowadzona jest nietylko przy rozpatrywaniu zalet i możliwości kandydatów poszczególnych, ile raczej za, czy przeciw Rooseveltowi. Kto chce skłonić swych bliźnich do głosowania na Roosevelta, ten woła, że gdyby jego kandydatura spadła, St. Zjednoczone znalazły się niechybnie w odmęcie rewolucji. A przeciwnicy obecnego prezydenta podkreślają, że pozostawienie mu władzy na dalsze cztery lata spowoduje na kraj katastrofę finansową.

Można tu w każdym razie zaznaczyć, że zawziętość w tej walce jest zupełnie zrozumiała, skoro konstytucja St. Zjednoczonych daje prezydentowi taką władzę, iż niejednemu król mógłby mu pozazdrościć.

## Osoba Roosevelta

Roosevelt jest jeszcze człowiekiem „młodym”, jak na pojęcia obecne, ma bowiem 54 lata zaledwie. Ale połowę swego życia spędził na arenie politycznej. Urodził się w środowisku bogatym i nigdy nie zaznał niedostatku, nie jest więc typowym dla Ameryki dorobkiewiczem. Ma wszechstronne wykształcenie i zainteresowania człowieka o wysoce kulturze, co go również wyodrębniło bardzo w tej rzeszy amerykańskiej, uznającej jedynie kult pieniądza.

27 lat temu Roosevelt został senatorem stanu nowojorskiego, a w r. 1912 — występuje jako gorący stronnik ówczesnego kandydata na prezydenta — Wilsona. Kandydat ten przechodzi, jak wiadomo, co jest dla Roosevelta jednoznaczne z zapowiedzią kariery politycznej. Istotnie, obejmuje on stanowisko wiceministra marynarki i trwa na nim przez cały czas wojny. W r. 1920 kandyduje na wiceprezydenta Stanów.

W rok później pada ofiarą paraliżu dziecięcego i od tego czasu traci zupełnie władzę w nogach; nie pomaga najforsowniejsze i najbardziej kosztowne leczenie, Roosevelt nie może sam zrobić jednego nawet kroku, a gdy chodzi, zawsze jest pod czujną opieką. Na trzyletni okres wytrąciła go ta straszna choroba z równowagi, ale już w r. 1924 powraca do działalności politycznej, która wyraża się, między innymi, w gorącym poparciu w latach 1924 i 1928 kandydatury Al. Smitha na

prezydenta. Smith nie zachował w sercu wdzięczności za to i należy obecnie do najzawziętszych przeciwników Roosevelta. W r. 1932 Roosevelt, jak wiemy, powołany zostaje na stanowisko prezydenta.

## Kim jest drugi kandydat?

Landon jest jeszcze młodszy od Roosevelta, gdyż liczy dopiero 49 lat. Urodził się jako syn niezależnego wprawdzie, ale drobnego — takich były tysiące wówczas — poszukiwacza nafty. Obronie interesów tej warstwy poświęcił się młody Landon, gdy tylko ukończył studia. W tym charakterze szczególnie ostro występował przeciwko królom nafty, Rockefellerowi.

W polityce Alf Landon stawia pierwsze kroki w r. 1912, ale zaczyna od stanowisk bardzo

skromnych. Angażuje się w stronnictwie republikańskie. Dopiero w r. 1928 zostaje mężem zaufania stronnictwa w Stanie Kansas, a w cztery lata później — gubernatorem tego stanu. W r. 1934 powołują go ponownie na to stanowisko, na którym zdobywa opinię znakomitego administratora. Kansas jest jedynym stanem, który w tym okresie obniżył opodatkowanie ludności, a jednak żadnych długów nie zaciąga.

Landon nie był znany aż do czerwca tego roku, kiedy został wysunięty jako kandydat na prezydenta. Wiedziano o nim dużo dobrego tylko w Kansas. Ze wnętrnie nie wytrzymuje porównania z Rooseveltem. Jego krępa, niemal prostokątna postać błędnie, jako całość, w zestawieniu z

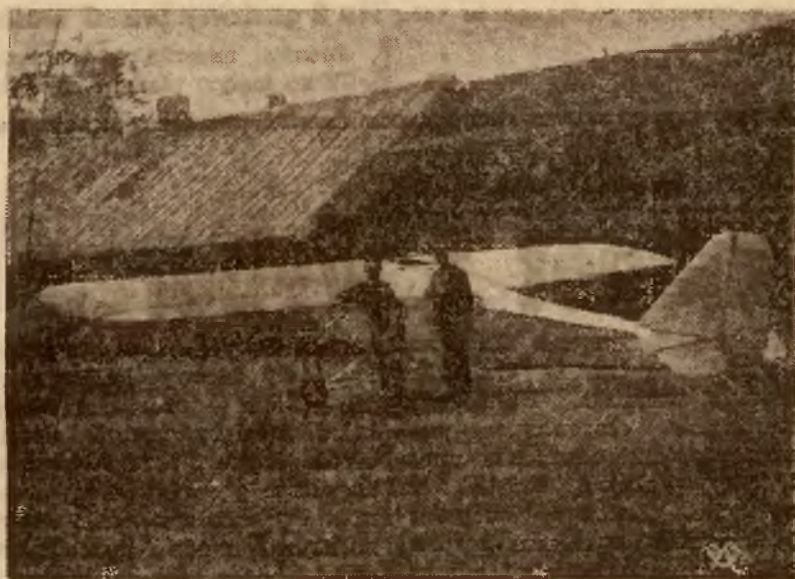
obecnym prezydentem, który jest wysokiego wzrostu, ma bardzo wyrazistą twarz i głos, który czaruje poprostu w czasie radiowych przemówień. Roosevelt jest też eleganckim światowcem.

## Jakie są szanse przeciwników?

Widoki obu kandydatów? Przewaga Roosevelta polega w danej chwili na tym, że łatwiej jest już posiadanego stanowiska bronić, aniżeli dopiero je zdobywać. Ale trzeba przyznać, iż obecny prezydent ma bardzo wielu wrogów, a już najbardziej nieprzychylnie odnosi się do niego cała niemal prasa. Jak rozległa jest skala jego przeciwników, świadczyć może mu zarzuty. Jedni mają mu za złe, że rozbudził namętność klasową, że jest oportunistą politycznym, nazywają go nawet komunistą. Dla innych znowu Roosevelt jest faszystą, który uchwycił się władzy i wprowadził niepraktykowane w St. Zjednoczonych rządy dyktatorskie.

Za Landonem przemawiają: zapowiedzi oszczędności w budżecie, o której mówi w swym programie, uwieńczona wielkim powodzeniem jego gospodarka finansowa w roli gubernatora Kansas, a szczególnie prosty i uczciwy sposób podchodzenia do każdej sprawy.

W r. 1932 na prawie 40 milionów głosów Roosevelt otrzymał 22,8 miliona, a Hoover — o 7 milionów mniej. Teraz, w ankiecie, urządzonej przez jedno z czasopism, wypadło, że Roosevelt wybory przegra. Ale jak to będzie naprawdę, dowiemy się dopiero za dwa tygodnie. Bo wybory są już w listopadzie.



Samolot, skonstruowany przez 25-letniego chłopca z pod Kępna Antoniego Gabriela. O pierwszym udanym locie na tej maszynie będącym świadectwem geniuszu, tk wiącego w masach donosiliśmy przed kilku dniami.

# Nowy „występ” Z.N.P.

Potępienie Akcji Katolickiej i Macierzy Szkolnej  
Tajne drogi działania „frontu ludowego”

Głosny i zasłużony w propagowaniu zasad komunistycznych i wolnomyślicielskich Związek Nauczycielstwa Polskiego do długiego szeregu swych „zasług” na polu oświatowym dodaje jeszcze jedną, nie mniej od poprzednich charakterystyczną. Z. N. P. w o-

gólniku Nr. 1 z dnia 1 października, omawiającym w instrukcji o zebraniach Ognisk sprawę organizacji współpracy członków Z. N. P. ze stowarzyszeniami społecznymi między innymi pisze:

„Ustalić należy, z którymi organizacjami istniejącymi na terenie Ogniska — Związki będą współpracować, a w których członkowie Z. N. P. współpracować nie powinni. Do tych ostatnich należą: Polska Macierz Szkolna, Akcja Katolicka, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i te organizacje, które znane są w miejscowym terenie z wrogości do Z. N. P. i statutowych jego celów.”

## Bojkotować Katolików

W motywach tych poleceń bojkotujących katolickie i narodowe organizacje, Związek usiłuje zrzuć odpowiedzialność za ten stan rzeczy na obóz katolicki i na organizację przez siebie potępioną. Twierdzenie, jakoby organizacje te wrogo ustosunkowane do Z. N. P. przeszkadzały mu i utrudniały pracę, „zmierzającą do polepszenia doli nauczycielskiej i podniesienia oświaty w kraju”, są z gruntu fałszywe i obłudne. Nie wysiłki Związku, zmierzające do podniesienia oświaty, ale komunizujące i antykatolickie tendencje wychowawcze w szkolnictwie, są przedmiotem czujności i krytyki ze strony opinii katolickiej.

## Atak na Macierz Szkolną

O Macierzy cytowany wyżej o- kólnik głosi:

„Polska Macierz Szkolna z całym tupetem naciera obecnie przekazywania jej opieki wychowawczej nad bezszkolnymi dziećmi, a cała prasa reakcyjna występuje przeciw postulatowi zasadniczemu Związku, który domaga się, by oświata powszechna była prowadzona wyłącznie przez państwo.”

## Narzędzie Frontu ludowego

Nowy występ Z. N. P. raz jeszcze charakteryzuje w sposób dosadny tendencje polityczno - społeczne, tkwiące w tej organizacji. Obecne jej kierownictwo jest politycznie narzędziem polskiego „frontu popularnego” — „frontu ludowego” marksizmu i bezbożnictwa. Jest to jedna z utajonych dróg, którymi przedostają się do społeczeństwa wpływy destrukcyjne.

## Kolce bez czoł

### Minister na dietach

Liberia miała ministra spraw zagranicznych bardzo chudego, który ciągle podróżował po różnych krajach europejskich. Nikta tusza p. ministra wzbudziła powszechnie zainteresowanie. Ktoś z ciekawych zainteresował w tej sprawie jednego z dobrze poinformowanych dziennikarzy liberyjskich: „Jako — brzmiała odpowiedź — pan się dziwi? Jakże to może być inaczej, jeśli nasz minister ciągle jest na dietach”.

## Nie ma spokoju w Palestynie!

JERUZOLIMA 20. 10. W arabskich kołach nacjonalistycznych nie spodziewają się by w kraju nastąpił spokój. Oddziały powstańcze zamierzają w dalszym ciągu prowadzić walkę, polegającą obecnie na przeszkadzaniu w znieważach i eksporcie pomarańczy. Ludność wiejska nie ukrywa swego zdenerwowania, delegaci z Hebronu oświadczyli, że uważają stan obecny za czasową przerwę, która nie portwa długo jeśli władze mandatowe będą zwlekły ze spełnieniem obietnic danych przy układaniu t. zw. „odezwy królów arabskich” do ludności palestyńskiej.

W kraju rośnie wzbudzenie przeciwko księciu transjordanickiemu Abdulli, którego pomawiają o inicjatywę w sprawie odezwy do ludności palestyńskiej o zaprzestanie walki czynnej.

## Okupacja cukrowni w Pelpinie zakończona

Na skutek interwencji Inspektora Pracy strajk okupacyjny 500 robotników cukrowni w Pelpinie został zlikwidowany. Dyrekcja cukrowni przyjęła pod naciskiem słusznego żądania robotników wypłaty wynagrodzenia za pracę według norm ustalonych we wszystkich cukrowniach na Pomorzu.

## Czarna śmierć zbiera żniwo

Na kopalni „Kand” w Orzegowie wskutek oberwania się ściany zginął robotnik Sitek z Bieleszowic.

Tego samego dnia zdarzył się śmiertelny wypadek na kopalni „Walenty — Wawel”. Zginął robotnik Stefan Prasme.

W jednym z otwartych szybów pod Niewką, runął z wysokości kilkunastu metrów na dno szybu robotnik Józef Skalski, ponosząc śmierć na miejscu.

Trzy wypadki śmiertelne jednego dnia — czy to nie za dużo w okresie kiedy tyle deklamuje się o bezpieczeństwie pracy?

## 14,5 na tysiąc Przyrost naturalny w Polsce

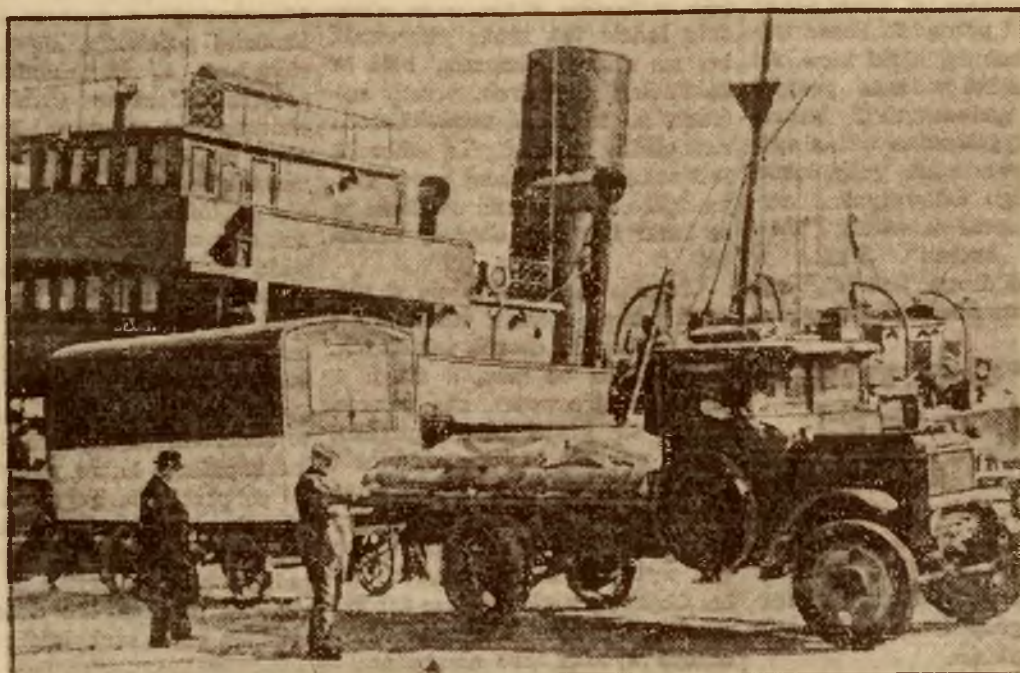
Według danych urzędowych Głównego Urzędu Statystycznego o ruchu naturalnym ludności, w II kwartale 1936 roku zarejestrowano: małżeństw 61.056, urodzeń żywych 235.351, zgonów ogółem 112.848, zgonów niemowląt 26863, przyrost naturalny ludności wyniósł 122.503. W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 7,2, urodzeń 27,8, zgonów 13,3, przyrostu naturalnego 14,5. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,1.

Łącznie w I półroczu 1936 r. przyrost naturalny wyniósł 217.859 wobec 181.898 w I półroczu 1935 r.

## Tragiczny wypadek w Gdyni na zjazdach motocyklowych

W ubiegłą niedzielę w Gdyni odbywały się wyścigi motocyklowe, przy czym huraganowy wiatr utrudniał w wysokim stopniu bieg zawodnikom. W pewnej chwili jeden z uczestników biegu, Stanisław Mąka z Sopot, wpadł w całym pędzie na samochód; skutkiem zderzenia uległ on trzykrotnemu złamaniu nogi i złamaniu palca u ręki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

## Statek z kradzionym złotem



Do Marsylii przybył statek „Twa Moritana” z Barcelony z transportem złota za 400 milj. franków, skradzionego przez czerwonych ze skarba narodowego w Hiszpanii.